

Sygn. akt VI ACa 124/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

przewodniczący - sędzia Ksenia Sobolewska – Filcek

protokolant: Katarzyna Wolszczak

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. P. i A. P.

przeciwko (...) S.A. w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 18 października 2021 r.,

sygn. akt XXVIII C 1192/21

zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że w punkcie pierwszym odsetki ustawowe za opóźnienie od obu zasądzonych kwot zasądza od pozwanego na rzecz powodów od dnia 16 listopada 2022 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w zakresie roszczeń odsetkowych za okres od 30 kwietnia 2021 r. do 15 listopada 2022 r.;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 4.050,00 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 124/22

UZASADNIENIE

Pozwem z 10 marca 2021 r., skierowanym przeciwko (...) S.A. w W., D. P. oraz A. P. wnieśli o ustalenie nieważności umowy nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...), waloryzowany kursem (...), zawartej 10 września 2007 r. oraz o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz solidarnie 66.073,36 zł i 22.016,19 (...), wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia kolejnego pod dniu doręczenia odpisu pozwu, do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu swoich żądań powodowie zarzucili spornej umowie nieważność w świetle art. 58 k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego i art. 353¹ k.c., a także posłużyli się klauzulami abuzywnymi w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.p.c., prowadzące do jej upadku oraz wywiedli, że uiszczali na rzecz Banku nienależne świadczenia na podstawie ww. umowy, która okazała się nieważna. Sformułowali także żądanie ewentualne, jak również wnieśli o zasądzenie od pozwanego solidarnie na ich rzecz kosztów procesu.

Pozwany – (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości, jak również zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu wobec tego, że nie ma podstaw faktycznych i prawnych do jego uwzględnienia. Stwierdził, że powodowie świadomie wybrali ofertę kredytu złotowego powiązanego z walutą obcą i zostali zapoznani z ryzykiem związanym z wyborem tej oferty, a także oświadczyli, iż wskazane ryzyko akceptują. Nie kwestionował, że mają oni w tej sprawie status konsumentów, podniósł również zarzut przedawnienia ich roszczeń.

Wyrokiem z 18 października 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie ustalił, że sporna umowa jest nieważna w całości (pkt 1); zasądził od pozwanego solidarnie na rzecz powodów 66.073,36 zł oraz 22.016,19 (...), wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 30 kwietnia 2021 r. do dnia zapłaty (pkt 2); a także zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie koszty procesu wraz z odsetkami ustawowymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu (pkt 3).

Powyższe rozstrzygnięcie sąd okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami:

Wnioskiem z 20 sierpnia 2007 r. powodowie zwrócili się do poprzednika prawnego pozwanego (...) Banku S.A. w W. – o udzielenie im kredytu w kwocie 155.000,00 zł, na 360 miesięcy, z przeznaczeniem na zakup działki budowlanej. Jak walutę kredytu wskazali (...). Wcześniej, 13 czerwca 2007 r. powodowie podpisali oświadczenie, że przedstawiciel Banku przedstawił im w pierwszej kolejności ofertę kredytu w polskim złotym oraz, że mają pełną świadomość ryzyka związanego z produktem, a w szczególności tego, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu oraz wzrost całego zadłużenia. Oświadczyli też, że zostali poinformowani o ponoszeniu ryzyka zmiany stopy procentowej, jak również o kosztach obsługi kredytu w wypadku niekorzystnej zmiany kursu walutowego oraz zmiany stopy procentowej, tj. o możliwości wzrostu raty kapitałowo-odsetkowej.

W dniu 10 września 2007 r., w konsekwencji pozytywnej decyzji kredytowej, pomiędzy powodami a (...) Bankiem S.A. w W. zawarta została umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...), waloryzowany kursem (...). Na jej podstawie Bank udzielił powodom kredytu w kwocie 155.000,00 zł z przeznaczeniem na finansowanie zakupu działki gruntu nr (...) położonej w miejscowości R.. Walutą waloryzacji kredytu był (...) (§ 1 ust. 1-3). Okres kredytowania miał wynosić 360 miesięcy – do 20 września 2037 r. Spłata miała być dokonywana w równych ratach kapitałowo-odsetkowych, 20 dnia każdego miesiąca (§ 1 ust. 4-6 umowy).

Z umowy wynika, że kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec 27 sierpnia 2007 r., według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. wynosi 68.063,05 (...), wyliczenie to miało jednak charakter informacyjny i nie stanowiło zobowiązania Banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu mogła bowiem być od niej różna (§ 1 ust. 3A).

Kredyt został zabezpieczony hipoteką kaucyjną wpisaną na pierwszym miejscu do kwoty 232.500,00 zł, ustanowioną na kredytowanej nieruchomości, a także ubezpieczenie niskiego wkładu własnego i przelew praw z tytułu umowy ubezpieczenia na życie.

Zgodnie z § 5 umowy, wypłata kredytu miała nastąpić w złotych polskich (155.000,00 zł), na rachunek wskazany w akcie notarialnym. W § 11 umowy kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kapitału wraz z odsetkami, miesięcznie, w ratach kapitałowo-odsetkowych określonych w § 1 ust. 5, w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat (ust. 1), który miał być sporządzany w (...) (ust. 2 zdanie 2) – w złotych polskich, po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50 (ust. 4).

Zgodnie z § 13 ust. 6 umowy, wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo-odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty, miała powodować przeliczanie kwoty spłaty po kursie sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującym w dniu i godzinie spłaty.

Integralną częścią umowy był Regulamin udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych – (...).

W § 29 umowy znalazły się oświadczenia kredytobiorców, że zostali zapoznani z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptują. Oświadczyli też, że są świadomi, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu (ust. 1). Kredytobiorcy oświadczyli także, że zostali zapoznani z kryteriami zmiany stóp procentowych kredytu oraz zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu i w pełni je akceptują (ust. 2).

W § 24 regulaminu wskazano, że wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo-odsetkowej kredytu waloryzowanego kursem przyjętej waluty określona miała być w tej walucie, natomiast jej spłata dokonywana miała być w złotych po uprzednim przeliczeniu wg kursu sprzedaży danej waluty, określonym w tabeli kursowej (...) Banku S.A. na dzień spłaty (ust. 2). Wysokość rat odsetkowych i rat kapitałowo-odsetkowych kredytu waloryzowanego wyrażona w złotych, ulegać miała comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty, według tabeli kursowej na dzień spłaty (ust. 3).

Kredyt został uruchomiony w złotych polskich, na podstawie dyspozycji powodów.

W dniu 3 stycznia 2013 r. strony podpisały aneks do umowy, modyfikujący sposób spłacania rat kredytu w ten sposób, że Bank zapewnił kredytobiorcom możliwość dokonywania zmian waluty ze złotych polskich na walutę waloryzacji oraz z waluty waloryzacji na złote polskie, w okresie obowiązywania umowy.

Od daty zawarcia umowy kurs (...) znacznie wzrósł (na datę zamknięcia rozprawy kurs wynosił ok. 4,28 zł), co spowodowało wzrost rat i salda zadłużenia.

W okresie od 21 września 2007 r. do 15 marca 2020 r. powodowie uiścili na rzecz pozwanego łącznie 66.073,36 zł oraz 22.016,19 (...).

Pozwany (...) S.A. jest następcą prawnym (...) Banku S.A. pod tytułem ogólnym.

Powyższych ustaleń sąd okręgowy dokonał na podstawie dokumentów prywatnych, które zostały przedstawione w należytym uwierzytelnionych kserokopiach. Pomiął jednak znaczną ich część, jako zgłoszonych na okoliczności wykazane zgodnie z twierdzeniami wnioskodawcy lub nieistotnych dla sprawy.

Z tych samych powodów sąd okręgowy pomiął wnioski stron o ich przesłuchanie, a także dowód z opinii biegłego.

Odnosząc się do żądań powodów sąd okręgowy stwierdził, że bezspornie z udzieleniem kredytów indeksowanych wiąże się posiadanie przez Bank zobowiązań wyrażonych w indeksowanej walucie, w przybliżeniu odpowiadających wysokością udzielonym kredytom. Ich charakter prawny (w szczególności to, czy są to kredyty w (...), czy instrumenty w rodzaju transakcji (...)) ma drugorzędne znaczenie. Zasadniczą konsekwencją takiego stanu rzeczy w razie upadku umowy może być konieczność sfinansowania przez Bank z własnych środków różnicy pomiędzy kursem waluty z dnia wypłaty kredytu a kursem obecnym – przynajmniej w zakresie wyliczonego przez Bank kapitału kredytu w (...) pozostałego do spłaty. Zakładając, że Bank w związku z kredytem strony powodowej posiada zobowiązania wyrażone w (...), należy uznać, że unieważnienie umowy może wiązać się z koniecznością spłaty tych zobowiązań.

W ocenie sądu okręgowego powództwo główne D. P. i A. P. zasługiwało na uwzględnienie. W konsekwencji, nie było potrzeby rozstrzygnięcia w zakresie żądań ewentualnych.

Sąd okręgowy stwierdził, że choć znane jest mu stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu wyroku z 9 maja 2019 r. w sprawie I CSK 242/19, to – wobec zgłoszenia stosownych żądań oraz zmiany stanu prawnego - doszedł do dalej idących wniosków, potwierdzonych wyrokiem TSUE z 3 października 2019 r. i odnosząc się do żądania ustalenia nieważności spornej umowy stwierdził, że:

- kwestionowana umowa nie sprzeciwia się art. 69 ust. 1 Prawa bankowego;

- umowa kredytu indeksowanego nie była sprzeczna z obowiązującym do stycznia 2009 r. art. 358 § 1 k.c.;
- nie sposób mówić o nieważności spornej umowy ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.);
- postanowienia tej umowy, określające indeksację, są nieważne, jako sprzeczne z art. 353 (1) k.c., ponieważ umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego, w rozumieniu ww. przepisu.

Sąd okręgowy stwierdził, że strony jednoznacznie wskazały w umowie kwotę udzielonego kredytu oraz sposób określania oprocentowania, oparty o średnią arytmetyczną stawek (...). Aby umożliwić jej zastosowanie wprowadziły do umowy klauzulę indeksacyjną, na podstawie której kwotę wypłaconego kredytu przeliczono na franki szwajcarskie po kursie kupna wynikającym z tabeli Banku. Od tak powstałego salda w walucie szwajcarskiej naliczono umówione odsetki, zaś każdorazowa rata była przeliczana na złotówki według kursu z tabeli Banku z dnia zapłaty. Umowa nie wskazuje jednak precyzyjnych zasad, którymi Bank miał się kierować przy ustalaniu kursów. Sposób określania kursu przez pozwanego nie wynika też wprost z przepisów prawa. Choć więc Bank nie ma wpływu na wysokość kursów stosowanych na rynkach walutowych, sposób określania przez niego kursów dla poszczególnych transakcji, w świetle umowy, jest niczym nieograniczony. Wbrew pozorom, kryteria rynkowe i potencjalny wpływ nadzoru finansowego nie stanowią tu wystarczającej granicy. Równocześnie, umowa jednoznacznie identyfikuje walutę wypłaty, jako złote, uniemożliwiając wypłatę kredytu w innej walucie. Zatem, kwota kredytu podlegająca zwrotowi nie jest w niej ściśle oznaczona, jak również nie są wskazane szczegółowe, obiektywne zasady jej określenia. Zawarta w umowie i regulaminie regulacja zasad ustalania kursów stwarza więc jedynie pozór jej ustalenia. Na ich podstawie nie można bowiem powiedzieć o ustalonych kursach nic innego, niż to, że zostaną ustalone przez Bank na podstawie przyjętych przez siebie założeń.

Sąd okręgowy stwierdził, że nie ma znaczenia w jaki sposób Bank w rzeczywistości ustalał kursy walut. Analizie w świetle przepisów regulujących granice swobody umów podlega bowiem treść czynności prawnej, a nie sposób wykonywania umowy.

Powyższe oznacza, że Bankowi pozostawiono w istocie swobodne określenie kwoty podlegającej zwrotowi przez kredytobiorców, ponieważ umowa, w obu jej częściach, nie precyzuje sposobu, w jaki wyznacza on kursy walut w sporządzanej przez siebie tabeli kursów. Zatem, najpierw Bank może w zasadzie dowolnie określić kursy walut w tabeli kursów, a następnie przy ich wykorzystaniu jednostronnie określić kwotę (we frankach), którą kredytobiorcy mają zwrócić i która stanowić będzie podstawę naliczania odsetek. Nie ma przy tym znaczenia, czy ustalając tabelę kursów Bank posługuje się wewnętrznymi procedurami i jaki jest ich kształt, gdyż, nie stanowiąc elementu stosunku prawnego łączącego strony, i będąc zależnymi od woli Banku, mogą w każdym momencie ulec zmianie.

Zdaniem sądu okręgowego, dla oceny kształtu umowy nie ma też znaczenia, że aktualnie Narodowy Bank Polski posługuje się zbliżonym sposobem ustalania wysokości kursów walut, w tym kursu średniego. Celem ustalania kursów walut przez NBP nie jest bowiem ich stosowanie w umowach z konsumentami. Obie sytuacja są więc nieporównywalne. W ten sposób Bank zastrzegł dla siebie możliwość jednostronnej zmiany wysokości zobowiązania drugiej strony: poprzez zwiększenie wartości salda wyrażonego w (...) za pomocą obniżenia kursu zakupu przy wypłacie kredytu (co ma również bezpośredni wpływ również na ostateczną kwotę uzyskanych przez bank odsetek) oraz przez podniesienie kursu sprzedaży przy spłacie poszczególnych rat i zwiększenia wyrażonego w złotych polskich świadczenia kredytobiorcy. De facto spread naliczony przy wypłacie kredytu stanowi ukrytą prowizję banku podnoszącą kwotę kapitału podlegającego oprocentowaniu.

Tak więc, w ocenie sądu okręgowego, rozważane postanowienia są sprzeczne z art. 353¹ k.c., a tym samym nieważne na podstawie art. 58 § 1 k.c. Przy czym, klauzula indeksacyjna nie należy do postanowień przedmiotowo istotnych umowy kredytu. Do essentialia negotii umowy o kredyt indeksowany kursem franka szwajcarskiego należy jednak waluta indeksacji oraz oprocentowanie obliczane w sposób charakterystyczny dla tej waluty. Nieważność postanowień

dotyczących przeliczania kwoty kredytu na walutę polską musiałyby zatem oznaczać nieważność umowy w całości – ze względu na brak jej istotnych postanowień.

Zdaniem sądu okręgowego, do podobnego wniosku prowadzi także uznanie klauzuli indeksacyjnej za postanowienie podmiotowo istotne takiej umowy. Strony nie zawarłyby bowiem opisanej w pozwie umowy bez postanowień odnoszących się do przeliczeń PLN na (...).

Kolejnym argumentem jest sama konstrukcja umowy. Kredyt indeksowany (podobnie jak inne kredyty) zostały szczegółowo uregulowany w regulaminie ustalonym przez organy Banku, a więc w sposób wskazujący na wyłączenie opisanych tam warunków od możliwości negocjacji. Potencjalny kredytobiorca nie miał możliwości zawarcia umowy kredytowej w złotych z oprocentowaniem innym, niż oparte o stawkę WIBOR niż poprzez umowę kredytu indeksowanego. Mógł jedynie zawrzeć umowę – albo z niej zrezygnować. Analizując powyższe kwestie w świetle art. 58 § 3 k.c. sąd okręgowy stwierdził, że bez zakwestionowanego postanowienia umowa kredytu nie zostałaby zawarta w ogóle, względnie na innych warunkach (np. jako kredyt w złotówkach oprocentowany według innej stopy niż (...)). To oznacza, że należało uznać ją za nieważną w całości.

Sąd okręgowy stwierdził też, że zawarte w spornej umowie i regulaminie postanowienia określające sposoby wyliczenia kwoty kredytu podlegającej spłacie i wysokości rat kredytu są abuzywne (art. 385¹ § 1 k.c.), a tym samym nie wiążą powodów. W realiach sprawy niniejszej prowadzi to do nieważności umowy, gdyż zakwestionowane postanowienia określają główne świadczenia stron i bez nich nie sposób ją wykonywać.

Sąd okręgowy wyjaśnił, że unormowania zawarte w art. 385¹-385³ k.c. mają charakter szczególny w stosunku do tych przepisów, które mają ogólne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (np. art. 58, 353¹ k.c., czy art. 388 k.c.). Stanowią implementację w polskim prawie postanowień Dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich, co rodzi określone konsekwencje dla ich wykładni. Przede wszystkim musi ona prowadzić do takich rezultatów, która pozwoli urzeczywistnić cele Dyrektywy.

A odnosząc powyższe stwierdzenia do oceny zarzutu abuzywności spornych klauzul umownych sąd okręgowy stwierdził, że:

- w niniejszym postępowaniu nie było kwestionowane, że strona powodowa zawierając umowę o kredyt korzystała z przymiotu konsumenta (art. 22¹ k.c.);
- postanowienia umowne dotyczące indeksacji nie były przez strony indywidualnie uzgodnione;
- sporne postanowienia umowne (w tym same postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu w PLN na walutę obcą) określają główne świadczenia stron charakteryzujące tę umowę jako podtyp umowy kredytu – umowy o kredyt indeksowany do waluty obcej, której celem było obniżenie miesięcznego obciążenia kredytobiorcy wiążącego się ze spłatą rat, poprzez obniżenie oprocentowania kredytu. Posiłkowy charakter w tej konstrukcji należy natomiast przyznać jedynie postanowieniom regulujących wyłącznie sposób przeliczenia, tj. zastosowanie konkretnych kursów walut (klauzula spreadu walutowego);
- w realiach sprawy niniejszej Bank nie sprostał obowiązkowi informacyjnemu w zakresie wymaganym przez art. 385¹ § 1 k.c. wykładany zgodnie z orzeczeniami TSUE, co wymagało udzielenia kredytobiorcom pełnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostałego do spłaty, możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Zatem

klauzula indeksacyjna może podlegać kontroli w świetle art. 385¹ § 1 k.c., nawet jako świadczenie główne.

Oceniając zaś kwestionowane postanowienia umowne pod kątem pozostałych przesłanek abuzywności, tj. sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta, sąd okręgowy stwierdził, że:

- przy ocenie niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, również ocenie indywidualnej, nie ma żadnego znaczenia to, w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony, a w szczególności, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód, aby skorzystał z takich uprawnień;

- nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia motywy leżące u podstaw zgłaszania przez kredytobiorców roszczeń po kilkunastu latach wykonywania umowy. Istnienie w treści umowy (regulaminu itd.) sformułowanych przez pozwanego postanowień obarczonych wadliwością (nie ma przy tym znaczenia, czy jej skutkiem jest nieważność, czy jedynie bezskuteczność postanowień wobec konsumenta) powoduje, że konsument jest w każdym czasie uprawniony do podniesienia przysługujących mu zarzutów, co nie może podlegać ocenie w świetle art. 5 k.c.;

Zdaniem sądu okręgowego niedozwolony charakter mają postanowienia umowy:

- w zakresie, w jakim przewiduje ona zastosowanie kursu ustalonego przez Bank w aktualnej tabeli kursów, do przeliczenia wypłaconych w złotych środków do (...) oraz wyrażenia w tej walucie salda zadłużenia z tytułu kredytu,

- w zakresie, w jakim przewiduje zastosowanie kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w Banku na podstawie tabeli kursów z dnia spłaty zobowiązania, do obliczenia wysokości raty spłaty.

Przyznają bowiem przedsiębiorcy prawo do jednostronnego kształtowania wysokości świadczeń obu stron umowy. Dotyczy to najpierw kwoty postawionej do dyspozycji kredytobiorców, a następnie wysokość ich świadczeń, tj. wyrażonych w złotych rat, które zobowiązani są spłacać.

Kredytobiorcy narażeni są w ten sposób na arbitralność decyzji Banku, a równocześnie, wobec braku jakichkolwiek kryteriów, nie przysługują im żadne środki, które pozwoliłyby chociażby na późniejszą weryfikację prawidłowości kursu ustalonego przez Bank. Co więcej, naliczenie spreadu kupna powoduje powiększenie kapitału kredytu bez wyraźnego powiadomienia o tym kredytobiorców; co stanowi de facto prowizję Banku, która jednak nie jest wyraźnie wskazana w treści umowy, jednak wpływa na wysokość kosztów kredytu. Bez wątplenia narusza to rażąco interesy konsumentów, narażając ich na brak bezpieczeństwa i możliwości przewidzenia skutków umowy. Wprowadzenie takiego zapisu do umowy jest też nieuczciwe i sprzeczne z dobrymi obyczajami, jako rażąco naruszające równowagę stron umowy na korzyść strony silniejszej, która nie tylko może żądać spełnienia świadczenia w określonej przez siebie wysokości, ale też korzystać z szeregu postanowień o charakterze sankcji (m.in. podwyższone karne oprocentowanie, możliwość wypowiedzenia umowy), gdyby konsumenci takiego świadczenia nie spełniali. Sąd okręgowy stwierdził ponadto, że uznanie klauzuli spreadu walutowego za postanowienie niedozwolone można uznać za pogląd ugruntowany zarówno na gruncie Dyrektywy, jak również w prawie polskim.

W ocenie sądu okręgowego, późniejsze zawarcie aneksu w praktyce pozwalającego na spłatę kredytu bezpośrednio w walucie indeksacji, nie przekreśla wcześniejszego wyводу. Skuteczne usunięcie klauzul abuzywnych w drodze czynności prawnej pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą wymaga bowiem wyraźnego stwierdzenia, że jej zawarcie ma na celu wyeliminowanie tego rodzaju postanowień z umowy, z podkreśleniem niedozwolonego charakteru tych postanowień. W treści aneksu brak jednak tego rodzaju oświadczeń. Zatem aneks należy uznać za bezskuteczny.

Sąd okręgowy stwierdził ponadto, że postanowienia składające się na klauzulę indeksacyjną zostały w treści spornej umowy rozrzucone w kilku miejscach. Składają się na nią – poza wymienioną wyżej klauzulą spreadu walutowego, postanowienia umowy:

-w zakresie wskazującym na indeksację kredytu do waluty obcej;

-w zakresie, w jakim przewiduje zastosowanie kursu ustalonego przez Bank w aktualnej tabeli kursów do przeliczenia wypłaconych w złotych środków do (...) oraz wyrażenia w tej walucie salda zadłużenia z tytułu kredytu,

-w zakresie, w jakim przewiduje zastosowanie kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w Banku na podstawie tabeli kursów z dnia spłaty zobowiązania do obliczenia wysokości raty spłaty.

Sformułowana w powyższy sposób klauzula indeksacyjna obejmuje zatem tzw. warunek ryzyka walutowego wskazany przez TSUE m.in. w wyroku C-51/17.

W ocenie sądu okręgowego, za stwierdzeniem abuzywności klauzuli indeksacyjnej w całości (a więc nie tylko w zakresie tzw. klauzuli spreadowej) przemawiają przytoczone już argumenty związane z brakiem jednoznaczności tego warunku umownego. Bank nie zawarł bowiem w umowie, ani dokumentach związanych z jej zawarciem, informacji o rzeczywistym zakresie możliwego do przewidzenia ryzyka kursowego, co praktycznie uniemożliwiało podjęcie przez powodów racjonalnej decyzji związanej z zawarciem umowy. W ten sposób klauzula indeksacyjna zawierająca niejednoznacznie określony warunek ryzyka walutowego ewidentnie godzi w równowagę kontraktową stron stosunku prawnego na poziomie informacyjnym, co stanowi o naruszeniu przez tę klauzulę dobrych obyczajów. Przy czym, abuzywność tego postanowienia nie polega na samym włączeniu do umowy ryzyka kursowego – które jak już wskazano jest immanentną cechą obrotu walutowego – ale nieprawidłowym pouczeniu o zakresie tego ryzyka. Jeżeli bowiem na ryzyko walutowe godzi się konsument należycie poinformowany, to równowaga kontraktowa jest w pełni zachowana i zawierania umów odwołujących się do tego ryzyka nie można czynić zarzutu przedsiębiorcy.

Zdaniem Sądu Okręgowego klauzula indeksacyjna skutkuje również asymetrycznym rozkładem ryzyka związanego z zawarciem umowy – w szczególności ryzyka kursowego. Bank zarabia bowiem na kredycie nawet w sytuacji spadku kursu. Tymczasem w sytuacji wzrostu kursu waluty, aby spełnić świadczenie o tej samej wysokości w walucie obcej, konsument musi wydatkować coraz większe kwoty w PLN. To zaś stanowi nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków konsumenta na jego niekorzyść, a zatem stanowi o naruszeniu jego interesów. Znaczące – niekiedy nawet dwukrotne – zwiększenie salda zadłużenia w PLN i związane z tym proporcjonalne powiększenie należności odsetkowych nakazują określić to naruszenie jako rażące. Tym samym obie przesłanki uznania klauzuli za abuzywną zostały spełnione.

Zdaniem sądu okręgowego, za uznaniem klauzuli indeksacyjnej za niedozwolone postanowienie umowne przemawiają także przytoczone wyżej argumenty dotyczące samej klauzuli spreadu walutowego. Uznanie bowiem tej klauzuli za abuzywną musi skutkować zastosowaniem sankcji z art. 385¹ § 1 k.c. do całej klauzuli indeksacyjnej, w szczególności również do warunku ryzyka kursowego. A poprzestanie na usunięciu z treści umowy jedynie postanowień odnoszących się do tabeli kursowej oznaczałoby odwołanie się do niedopuszczalnej redukcji utrzymującej skuteczność.

Sąd okręgowy stwierdził, że zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta, a wobec wyraźnego stanowiska strony powodowej, odwołującego się do nieważności umowy, nie ma obawy, by ustalenie nieważności umowy doprowadziło do niekorzystnych dla nich i penalizujących skutków. Przy czym, eliminacja klauzuli indeksacyjnej obowiązuje wszystkie postanowienia umowy, które się na nie składają, a więc zarówno przeliczenie przy spłacie, jak i przeliczenie przy wypłacie, gdyż mogą one funkcjonować tylko łącznie. Taka eliminacja postanowień klauzuli, co do zasady, nie byłaby równoznaczna z nieważnością umowy, ani nie wymagałaby zastąpienia nieuczciwego warunku innym. W sprawie niniejszej jednak, wobec celu włączenia do umowy klauzuli indeksacyjnej, należy odrębnie rozważyć sytuację usunięcia samych postanowień dotyczących przeliczeń kursowych oraz całej klauzuli indeksacyjnej.

Technicznym skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut, jest konieczność ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. Zatem, łączący strony stosunek umowny nie przewiduje zastosowania mechanizmu indeksacji w kształcie określonym pierwotną umową: pozostaje sformułowanie o indeksacji i przeliczeniu świadczeń bez precyzyjnego wskazania kursów. W konsekwencji, nie jest możliwe ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy, tj. ustalenie wysokości kwoty, która podlega zwrotowi na rzecz Banku i która stanowi podstawę naliczenia odsetek należnych od kredytobiorców. A wobec

nieuzgodnienia przez strony wysokości podstawowego świadczenia choćby jednej ze stron, umowę należy uznać za nieważną.

Usunięcie z umowy indeksacji rozumianej szerzej (postanowienia o przeliczaniu na franki w całości, a nie wyłącznie odesłania do tabeli kursów) prowadzi zaś do pozostawienia umowy z kwotą kredytu wyrażoną w PLN i oprocentowaną w oparciu o stawkę (...). Jednak, w ocenie sądu okręgowego, umowa taka nie może trwać z przyczyn płynących z ogólnych zasad prawa cywilnego. Klauzula indeksacyjna w rozumieniu analizowanej umowy stanowi bowiem element określający główne świadczenie stron umowy kredytu indeksowanego. A usunięcie postanowienia określającego główne świadczenia stron – podobnie jak postanowienia określającego niektóre z essentialia negotii – musi oznaczać brak konsensu co do zawarcia umowy w ogóle. To zaś oznacza, że na skutek kontroli abuzywności klauzuli indeksacyjnej, umowę należy uznać za nieważną.

Sąd okręgowy stwierdził, że na nieważność umowy po usunięciu z niej klauzuli indeksacyjnej wskazuje również art. 353¹ k.c. Wprowadzenie do umowy mechanizmu indeksacji pozwalającego na ustalenie salda kredytu w walucie obcej, a następnie zastosowanie do tak ustalonego salda oprocentowania ustalanego w oparciu o stawkę (...) oznacza bowiem, że tak sformułowane postanowienia wyznaczają naturę tego stosunku prawnego. Zaś pominięcie jednego z tych elementów wypacza gospodarczy sens umowy.

Sąd okręgowy stwierdził ponadto, że umowa kredytu hipotecznego w PLN oprocentowana według wskaźnika (...) jest sprzeczna z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1011 z dnia 8 czerwca 2016 r. w sprawie indeksów stosowanych jako wskaźniki referencyjne w instrumentach finansowych i umowach finansowych lub do pomiaru wyników funduszy inwestycyjnych i zmieniające dyrektywy 2008/48/WE i 2014/17/UE oraz rozporządzenie (UE) nr 596/2014 – znanym szerzej, jako rozporządzenie (...), które weszło w życie z dniem 1 stycznia 2018 r. - a zatem jest nieważna z mocy art. 58 § 1 k.c.

Po usunięciu klauzuli indeksacyjnej dalsze trwanie umowy jest więc niemożliwe ze względu na:

- zakaz zastosowania stawki (...) w odniesieniu do wierzytelności wyrażonych w złotych,
- sprzeczność tak powstałej umowy z naturą umowy kredytu indeksowanego,
- wątpliwości co do zakresu konsensu stron w zawieranej umowie.

To zaś prowadzi do wniosku o nieważności umowy.

Sąd okręgowy stwierdził też, że strona powodowa miała interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., w ustaleniu nieważności umowy, pomimo równoczesnego zgłoszenia roszczenia o zapłatę. Zawarta pomiędzy stronami umowa kredytowa wygenerowała bowiem długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas wykonany w całości. Ewentualne uwzględnienie roszczeń kredytobiorcy o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz Banku nie reguluje więc w sposób definitywny wzajemnych relacji stron.

W ocenie sądu okręgowego, również sformułowane w powództwie głównym żądanie zapłaty jest uzasadnione w świetle art. 410 § 2 k.c. Bowiem, w razie nieważności umowy kredytu, dokonywane przez niedoszłego kredytobiorcę płatności, mające stanowić spłatę wykorzystanego kredytu, są świadczeniami nienależnymi, podobnie jak świadczeniem nienależnym jest w takiej sytuacji wypłata środków pieniężnych przez Bank. Zgodnie zaś z art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c. świadczenia nienależne podlegają zwrotowi. Przepisy art. 410 i n. k.c. nie zawierają też żadnej odrębnej regulacji, która wskazywałaby na jakąkolwiek zależność tych zobowiązań, w szczególności odwzorowującą zamierzony przez strony związek między obowiązkami mającymi wynikać z umowy kredytu (choćby na wzór art. 495 k.c.).

Zgadając się więc z teorią dwóch kondykcji, sąd okręgowy zasądził od pozwanego kwotę żadaną przez stronę powodową. Jej wysokość wynikała bowiem z zaświadczeń wystawionych przez pozwanego.

Odnosząc się zaś do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia sąd okręgowy stwierdził, że termin spełnienia świadczenia wynikającego z roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia nie jest określony. W sprawie niniejszej termin przedawnienia najwcześniej może biec od chwili, gdy strona powodowa dowiedziała się, że umowa kredytowa, którą zawarła, zawiera klauzule abuzywne, które mogą skutkować jej nieważnością. W niniejszej sprawie zaś powodowie powzięli informacje dotycząca abuzywności postanowień w umowie w roku 2019. Sąd okręgowy przyjął więc, że termin przedawnienia zaczął biec od 1 stycznia 2020 r., a zatem jeszcze nie upłynął.

O orzekając natomiast o żądaniu odsetkowym na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c., sąd okręgowy stwierdził, że pozwany pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem należności powodów od dnia 30 kwietnia 2021 r., to jest od dnia następującego po dniu doręczeniu mu odpisu pozwu.

Powyższy wyrok zapadł na posiedzeniu niejawnym, na podstawie art. 15zszs¹ ust 1 pkt 3 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U.2020.1842 t.j. z póź zm).

W apelacji od tego orzeczenia pozwany – (...) S.A. w W., zaskarżając go w całości, zarzucił sądowi I instancji:

naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to:

art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na:

bezzasadnym przyjęciu, że mechanizm ustalania przez Bank kursów waluty był niejasny i niepoddający się weryfikacji;

ustaleniu, iż postanowienia umowne nie były indywidualnie uzgadniane między stronami, podczas gdy wynika to wprost ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego,

art. 235² § 1 pkt 2, 3 oraz 5 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości, w sytuacji gdy dowód ten zmierzał do wykazania faktów, które były między stronami sporne, faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a także biorąc pod uwagę złożoność materii stanowiącej przedmiot niniejszego sporu nie zmierzał do przedłużenia postępowania;

art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z przesłuchania stron, w sytuacji gdy dowód ten zmierzał do wykazania faktów, które były między stronami sporne, faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a także biorąc pod uwagę specyfikę materii stanowiącej przedmiot niniejszego sporu nie zmierzał do przedłużenia postępowania;

II. naruszenie prawa materialnego, a to;

art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c., poprzez błędną wykładnię, polegającą na chybnym ustaleniu, że zapisy umowy kredytu sprzeciwiają się właściwości (naturze stosunku), co w konsekwencji skutkuje nieważnością czynności prawnej, w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności dowody z dokumentów, nie uzasadniają takiego wniosku;

art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na chybnym przyjęciu, że postanowienia umowy kredytu określające reguły przeliczania kwoty kredytu i spłacanych rat stanowią świadczenie główne, podczas gdy nie sposób wysnuć takiego wniosku z treści łączącej strony umowy kredytu;

art. 385¹ § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na chybnym ustaleniu, że zawarty w umowie kredytu mechanizm ustalania kursów walut przez pozwany Bank był niejasny i niepoddający się weryfikacji przez co jest sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, podczas gdy sporne postanowienia umowne nie mają takiego charakteru, zaś chybione stanowisko zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wynika z:

a) przyjęcia niewłaściwej interpretacji przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami polegającej na uznaniu, że pozostawienie jednej ze stron możliwości ustalenia wysokości kursu, od którego zależy wysokość zobowiązania, w każdej sytuacji narusza interes konsumenta i to w sposób kwalifikowany, bo rażąco;

b) błędnej wykładni przesłanek zawartych we wskazanym powyżej przepisie poprzez zrównanie w treści przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta z kryterium sprzeczności z dobrymi obyczajami, w sytuacji gdy przy ocenie klauzul niedozwolonych należy oddzielnie badać kwestię sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz oddzielnie rażące naruszenie interesów konsumenta

art. 385² k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. poprzez pominięcie przy ocenie zgodności spornego postanowienia z dobrymi obyczajami szeregu okoliczności mających miejsce w dacie zawarcia umowy kredytu przez strony i dokonanie tej oceny w oderwaniu od tych okoliczności, co jest charakterystyczne dla kontroli abstrakcyjnej klauzuli dokonywanej w postępowaniu o uznanie postanowień wzorca umowy za abuzywne, nie zaś dla kontroli incydentalnej;

art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 385² k.c. w zw. z art. 22¹ k.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie, że przepis art. 385¹ § 1 k.c. stanowi wyraz paternalistycznej ochrony przyznanej konsumentowi jako stronie umowy zawartej z przedsiębiorcą w taki sposób, iż konsument nie jest obowiązany do wykazania żadnej, chociażby elementarnej staranności, przy podejmowaniu decyzji o wstąpieniu w relacje kontraktową z przedsiębiorcą;

art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy o kredycie konsumenckim z dnia 20 lipca 2001 r. (obowiązującej w dacie zawarcia umowy kredytu) oraz art. 24 ust. 3 w zw. z art. 17 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o Narodowym Banku Polskim przez ich niezastosowanie w sytuacji gdy wskazany powyżej przepis obowiązywał w dacie zawarcia przez strony niniejszego postępowania umowy kredytu;

art. 385¹ § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji przesłankowe ustalenie, że umowa nr (...) zawarta dnia 10 września 2007 roku pomiędzy powodami a pozwanym jest nieważna, w sytuacji gdy - wobec stwierdzenia abuzywności konkretnych postanowień umownych - strony związane są umową w pozostałym zakresie;

art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie oraz art. 409 k.c. poprzez jego niezastosowanie i błędne uznanie przez sąd, że Bank bezpodstawnie wzbogacił się kosztem powodów, na skutek czego zasądził na rzecz kredytobiorców kwotę wskazaną w zaskarżonym rozstrzygnięciu, podczas gdy świadczenie powodów na rzecz pozwanego znajdowało podstawę w łączącym strony stosunku prawnym;

art. 118 k.c. w związku z art. 120 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że roszczenie powodów nie jest przedawnione ani w całości ani w części,

art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 327¹ § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż postanowienia dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego są abuzywne, mimo iż sposób rozumowania sądu I instancji, który doprowadził sąd odzwierciedlenia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku,

art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. w zw. z art. 327¹ § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powodom przysługuje roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia z tytułu zapłaconego ubezpieczenia niskiego wkładu własnego bez wskazania podstawy faktycznej i prawnej takiego rozstrzygnięcia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku,

art. 367 § 1 k.c. w zw. z art. 368 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i bezpodstawne przyjęcie solidarności czynnej po stronie powodów i zasądzenie na ich rzecz roszczenia solidarnie, w sytuacji gdy po stronie powodów solidarność czynna nie zachodziła.

Wobec pominięcia przez sąd I instancji wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości na podstawie art. 380 k.p.c. w zw. z art. 162 § 1 k.p.c. skarżący wniósł o dopuszczenie wskazanego powyżej dowodu celem

wyliczenia hipotetycznej wysokości sum spłat kredytu powodów w okresie dochodzonym pozwem przy założeniu, że wysokość rat spłaconych przez powodów w PLN wyliczana jest w oparciu o średni kurs Narodowego Banku Polskiego (...) / PLN, aktualny na dzień zapadalności raty w miejsce stosowanego kursu sprzedaży (...) / PLN pochodzącego z tabeli kursowej Banku, a nadto wyliczenia różnicy pomiędzy kwotą wyliczoną powyżej, a faktyczną sumą spłat uiszczonych przez powodów w PLN, tytułem spłat rat kapitałowo - odsetkowych, w okresie, w którym powodowie spłacali zobowiązanie w walucie PLN – celem wykazania, że stosowane przez pozwanego kursy (...) były kursami rynkowymi, nie odbiegającymi od stosowanych przez inne podmioty (w tym NBP), a tym samym, że stosowane przez pozwanego kursy walut w żaden sposób nie naruszały interesów konsumenta, co stanowi przesłankę uznania postanowień umowy za abuzywne.

Na podstawie art. 380 k.p.c. w zw. z art. 162 § 1 k.p.c. skarżący wniósł też o dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron z ograniczeniem do strony powodowej celem ustalenia: rodzajów kredytów dostępnych u pozwanego w dacie zawierania umowy kredytu z powodami, umożliwienia kredytobiorcom spłaty kredytu w walucie waloryzacji, przebiegu procedury udzielania kredytu i jego spłaty.

W oparciu o powyższe zarzuty i wnioski skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed sądem I i II instancji według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W toku postępowania apelacyjnego skarżący, w piśmie z 9 listopada 2022 r., podniósł zarzut zatrzymania świadczenia zasądzonego na rzecz powodów do czasu zaoferowania mu zwrotu świadczenia wzajemnego Banku w postaci kwoty 155.000,01 zł. Zaś na rozprawie apelacyjnej zarzucił sądowi I instancji wydanie wyroku w warunkach nieważności – na posiedzeniu niejawnym, pomimo wniosku pozwanego o przeprowadzenie rozprawy.

Powodowie – D. P. i A. P. wnieśli o oddalenie apelacji, nieuwzględnienie zarzutu zatrzymania i zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego podlegała uwzględnieniu w części dotyczącej daty wymagalności zasądzonego świadczenia, a w pozostałym zakresie okazała się niezasadna, pomimo częściowo trafnych zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do zarzutu wydania wyroku w warunkach nieważności, sąd apelacyjny zważył, że obie strony procesu (w pozwie i odpowiedzi na pozew) wniosły o przeprowadzenia rozprawy. Jednak w dniu 20 lipca 2021 r., po wydaniu przez sąd postanowienia o pominięciu części zgłoszonych dowodów na podstawie art. 235² § 1 pkt 2, 3 i 5 k.p.c. i dopuszczeniu dowodów z dokumentów, przewodniczący zarządził – na podstawie art. 15zsz¹ ust 1 pkt 3 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U.2020.1842 t.j. z późn zm) – przeprowadzenie posiedzenia niejawnego. O powyższym zarządzeniu obie strony zostały powiadomione za pośrednictwem swoich pełnomocników. Sąd okręgowy zastosował się też do wymogów określonych w art. 15zsz² ww. ustawy. Przed wydaniem wyroku, pomimo zakreślenia terminu na zajęcie ostatecznego stanowiska w sprawie, żadna ze stron nie zakwestionowała decyzji sądu i przewodniczącego prowadzących do wydania wyroku na posiedzeniu niejawnym. W szczególności, pozwany nie domagał się przeprowadzenia posiedzenia zdalnego, a tym bardziej - rozprawy. Nie sposób więc uznać, by został w tej sprawie pozbawiony możliwości obrony swych praw. Miał bowiem czas i możliwość przeciwdziałania skutkom decyzji sądu, którą obecnie kwestionuje.

W ocenie sądu apelacyjnego, skarżący zasadnie zarzuca sądowi I instancji naruszenie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. przez przyjęcie, że zapisy spornej umowy sprzeciwiają się właściwości (naturze) stosunku prawnego - umowy kredytu, co prowadzi do nieważności tej umowy w całości. Z jednej strony bowiem sąd okręgowy mechanizm taki

(trafnie) uznał za dopuszczalny, a umowę o udzielenie kredytu w PLN, indeksowanego do (...), za legalną w świetle art. 69 Prawa bankowego umowę kredytu, z drugiej stwierdził jednak, że jest ona nieważna z uwagi na pozostawienie sobie przez Bank swobody w określaniu kursów (...) stosowanych do rozliczenia wzajemnych świadczeń, a przez to wprowadzenie do stosunku zobowiązaniowego elementu nadrzędności jednej ze stron, a przez to przekroczenie granic swobody umów. Przy czym, zdaniem sądu okręgowego, dla powyższej oceny nie ma znaczenia, w jaki sposób Bank w rzeczywistości ustalał kursy walut ponieważ ocenie podlega jedynie treść czynności prawnej, nie zaś sposób wykonywania umowy.

W ocenie sądu apelacyjnego takie rozumowanie nie jest trafne. Sąd okręgowy użył bowiem do oceny legalności spornej umowy w świetle zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) narzędzi wskazanych w art. 385¹ – 385³ k.c. Tymczasem przepisy powyższe stanowią odrębną podstawę badania legalności postanowień umowy zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem. Ich zastosowanie jest więc możliwe jedynie wówczas, gdy postanowienia te wchodziły w skład istniejącej (ważnej) umowy (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 13 stycznia 2011 r. podjętej w sprawie III CZP 119/10). A skoro tak, nie sposób uznać, że wprowadzenie tych przepisów nowelizacją Kodeksu cywilnego z marca 2000 r. byłoby potrzebne, gdyby wskazane w nich kryteria objęte już były dyspozycją art. 58 § 1 lub 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. Należy też stwierdzić, że samo zawarcie przez kontrahentów działających na rynku ryzykownej umowy, bez zrozumienia poszczególnych jej zapisów, nie uzasadnia uznania ich oświadczeń woli za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Szczególnie, że umowy tego rodzaju wiążą się wprawdzie ze znacznym ryzykiem dla kredytobiorców, ale na poziomie porównywalnym z niewątpliwie dopuszczonym przez prawo kredytem walutowym. Dopiero ustalenie, że stroną umowy z Bankiem był konsument, otwiera drogę oceny jej zapisów w świetle kryteriów wskazanych w art. 385¹ i nast. k.c.

Odnosząc się zaś do zarzucanej spornej umowie sprzeczności z istotą stosunku prawnego, sąd apelacyjny zważył, że zgodnie z art. 58 § 1 k.c., jeżeli istnieje przepis przewidujący inny skutek sprzeczności umowy z prawem, niż nieważność czynności prawnej, wówczas umowa zawarta z naruszeniem kompetencji w zakresie swobodnego kształtowania treści zobowiązania jest skuteczna, ze skutkiem określonym owym przepisem szczególnym. Zatem, skoro przy formułowaniu określonych klauzul umownych strony przekroczyły granice swobody umów, w szczególności zasady słuszności kontraktowej, czy też zasady równowagi kontraktowej (art. 353¹ k.c.), a jednocześnie owe klauzule należy uznać za niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ k.c.), wówczas jako szczególny wobec art. 58 k.c. znajduje zastosowanie art. 385¹ § 1 i 2 k.c. Nie bez znaczenia pozostaje również to, że dla oceny legalności spornej umowy w świetle kryteriów wskazanych w art. 353¹ k.c. niezbędne jest dokonanie wykładni zawartych w niej oświadczeń woli obu stron, zgodnie z wytycznymi wskazanymi w art. 65 § 1 i 2 k.c., w tym także analiza zachowań stron podjętych po podpisaniu umowy, a zwłaszcza sposobu jej wykonywania. Ustalenia sądu I instancji w tym względzie nie uzasadniają zaś jednoznacznego stwierdzenia, jakoby zastrzeżona w spornej umowie na rzecz Banku silniejsza pozycja względem kredytobiorców wykraczała poza granice przewidzianej w art. 69 i nast. Prawa bankowego pozycji banku względem kredytobiorcy, w sposób tak poważny, by uznać umowę za nieważną. W tej części więc, podniesione w apelacji pozwanego zarzuty naruszenia prawa materialnego należało uznać za trafne.

Sąd apelacyjny uznał jednak za prawidłową, leżącą u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia ocenę, że zakwestionowane przez powodów zapisy spornej umowy wprowadzające do niej szeroko rozumianą klauzulę indeksacyjną stanowią niedozwolone postanowienia umowne, co uzasadnia ustalenie ich bezskuteczności. Sąd okręgowy trafnie też uznał, że rezultatem bezskuteczności spornych klauzul jest upadek umowy, uzasadniający ustalenie jej nieważności. Powyższa ocena spornego stosunku zobowiązaniowego, poprzedzona trafną wykładnią przepisów prawa materialnego, jest prawidłowa, zaś odnoszące się do niej zarzuty apelacji nie zasługują na uwzględnienie.

Przede wszystkim sąd apelacyjny podzielił w całości zaprezentowaną przez sąd I instancji ocenę dopuszczalności żądania ustalenia nieważności umowy w świetle art. 189 k.p.c. W okolicznościach tej sprawy żądanie zapłaty nie może być uznane za dalej idące, niż żądanie ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, skoro sporna umowa

miała uregulować wzajemne prawa i obowiązki stron na przestrzeni kolejnych 360 miesięcy, natomiast żądanie zwrotu bezpodstawnego świadczenia mogło obejmować jedynie sumę splat dokonanych przez kredytobiorców do dnia wniesienia pozwu. Co więcej, interes powodów wiąże się również z koniecznością pozbawienia skuteczności udzielonych Bankowi zabezpieczeń, w tym przede wszystkim hipoteki. Jedynie więc orzeczenie ustalające nieważność spornej umowy jednoznacznie wyeliminuje wątpliwości obu stron co do tego, czy są i będą w przyszłości związane wynikającym z niej stosunkiem prawnym. Skutkiem uprawomocnienia się wyroku ustalającego jest bowiem definitywne przesądzenie, że ze spornej umowy nie wynikają jakiegokolwiek prawa i obowiązki stron związane z dotychczasowymi działaniami, które miały ją realizować, a także w przyszłości. Spełnione wzajemnie świadczenia nie mają więc podstawy prawnej i strony nie mają powodu, by wykonywać umowę w przyszłości. Kwestia ta stanowi zaś centrum sporu między stronami, co potwierdza również zakres i treść apelacji wniesionej przez pozwanego.

Odnosząc się natomiast do zarzutów naruszenia prawa procesowego sąd apelacyjny zważył, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wskazanie podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia, stosownie do wymogów art. 327¹ § 1 k.p.c. Wbrew też wywodom skarżącego, w sposób wystarczający dla dokonania oceny instancyjnej wyjaśnia zasady, na podstawie których ocenił wiarygodność i moc dowodów zaliczonych do materiału dowodowego.

Nie ma też podstaw, by podważyć decyzję sądu okręgowego o pominięciu dowodu z opinii biegłego. Już bowiem sama teza dowodowa określona w odpowiedzi na pozew i podtrzymana we wniosku sformułowanym w apelacji na podstawie art. 380 k.p.c. uzasadnia pominięcie tego dowodu na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. Jak trafnie uznał sąd okręgowy, okoliczności które miały być wyjaśnione za jego pośrednictwem dotyczą oceny sposobu wykonywania spornej umowy przez Bank, a także źródeł i kosztów finansowania akcji kredytowej Banku, nie są zatem istotne dla oceny legalności spornych klauzul w świetle art. 385¹ k.c., skoro nie były objęte umową i dotyczą jej realizacji, co w świetle art. 385² k.c. jest w tej sprawie bez znaczenia.

Również pominięcie przesłuchania powodów (skarżący nie wskazał osoby, która miałby składać zeznania za stronę pozwaną) nie uzasadnia zarzutu naruszenia przez sąd I instancji art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. Szczególnie, gdy w ocenie sądu apelacyjnego dowód ten w intencji skarżącego służyć miał, nie tyle wykazaniu konkretnych faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, ile poszukiwaniu dopiero faktów, które mogłyby potwierdzić wywody prezentowane w odpowiedzi na pozew. Sformułowana przez pozwanego teza dowodowa świadczy bowiem o tym, że zamierzał on tą drogą uzyskać wypowiedź powodów być może zaprzeczającą podstawie faktycznej i prawnej ich żądań – co do zakresu udzielonych im informacji o wprowadzonym do umowy ryzyku kursowym i działaniu mechanizmu indeksacji, czy indywidualnego uzgodnienia zapisów spornej umowy - co pozostaje w sprzeczności z zasadą określoną w art. 227 k.p.c. i art. 235¹ zd. 2 k.p.c.

W ocenie sądu apelacyjnego nie są też trafne zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten daje wyraz obowiązującej w procesie cywilnym zasadzie swobodnej oceny dowodów. Jej założenia sprowadzają się do przyjęcia, że ocena dowodów zgromadzonych w sprawie pod względem ich wiarygodności i mocy stanowi element dyskrecjonalnej władzy sądu. Jest jego podstawowym zadaniem, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, LEX nr 1635264). Przy czym swoboda nie oznacza tu dowolności. W wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Aby więc skutecznie zarzucić sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, należy wskazać na takie słabości w zaprezentowanej ocenie zgromadzonych dowodów, które dyskwalifikują ją z uwagi na naruszenie zasad logicznego rozumowania; oparcie się na dowodach przeprowadzonych z naruszeniem zasady wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, bez uwzględnienia wymagań

dotyczących źródeł dowodzenia oraz uchybienie zasadzie bezpośredniości, a także uchybienie wymaganej od sędziego znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa oraz zaniechanie uwzględnienia aktualnych informacji dotyczących różnych faktów życia społecznego, wymogów ogólnej kultury prawnej, jak również znajomości systemu pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

W świetle powyższych założeń zarzuty podniesione w apelacji pozwanego muszą być uznane za bezpodstawne. Z uzasadnienia apelacji wynika bowiem, że zarzuty dotyczące uchybień procesowych zmierzają w rzeczywistości do podważenia dokonanej przez sąd wykładni spornej umowy oraz oceny legalności jej zapisów w świetle art. 385¹ § 1 k.c. Kwestie te leżą jednak w sferze stosowania prawa materialnego, a nie oceny wiarygodności i mocy dowodów oraz ustalania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Powyższe dotyczy również zarzutów kierowanych przeciwko stwierdzeniom sądu I instancji, że powodowie nie zostali należycie poinformowani o ryzyku walutowym, a sporne zapisy umowy kredytowej nie były między stronami indywidualnie uzgodnione. W świetle zgromadzonych dowodów sąd I instancji prawidłowo bowiem ustalił, jakie pouczenia powodowie uzyskali od strony pozwanej oraz to, że umowa została zawarta na podstawie wzorca stosowanego w tym czasie przez pozwanego, co wyklucza uznanie jej zapisów za wynik swobodnych negocjacji stron. Natomiast ocena znaczenia i skuteczności oświadczeń zawartych w tych dokumentach należy do czynności orzeczniczych sądu, polegających na stosowaniu prawa materialnego.

Sąd apelacyjny uznaje więc za niezasadne zarzuty naruszenia przez sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów, dzieląc w całości ustalenia faktyczne dokonane przez sąd okręgowy i uznając poprzedzającą je ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego za prawidłową.

Odnosząc się do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego opartych na twierdzeniu, iż zakwestionowane przez sąd okręgowy klauzule umowne zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentami, sąd apelacyjny zważył, że zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Nie ulega zatem wątpliwości, iż w niniejszej sprawie ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwanego, który mu nie sprostał. Okoliczności tej nie potwierdza bowiem treść zebranych dokumentów. Zaprzeczają jej zaś wprost powodowie. Co więcej, zawarcie umowy w oparciu o wzorzec (projekt) przygotowany jednostronnie przez pozwanego (co miało miejsce w tej sprawie) - niezależnie od treści art. 385¹ § 4 k.c. - stwarza domniemanie faktyczne, iż brak było tu jakichkolwiek indywidualnych negocjacji. Wbrew stanowisku pozwanego, nie obala go samo złożenie przez konsumentów wniosku kredytowego, sporządzonego zresztą według wzoru określonego przez Bank. Swoboda powodów w tym względzie sprowadzała się bowiem jedynie do określenia kwoty potrzebnego im kredytu i jego przeznaczenia. A nawet, gdyby w chwili zawierania umowy powodom oferowano - poza kredytem indeksowanym - także inne wersje kredytu złotowego (co również w tej sprawie nie zostało w żaden sposób udowodnione), to wybór przez konsumenta jednej z kilku oferowanych wersji kredytu nie może być uznany za równoznaczny z indywidualnym uzgodnieniem warunków takiego kredytu. Tak, jak nie jest nim możliwość wyboru umowy oferowanej przez inny bank.

Należy też podkreślić, że sam fakt zawarcia umowy według wzorca oferowanego przez Bank nie jest naganny, a tym bardziej bezprawny. Nie uzasadnia też ustalenia nieważności umowy. Otwiera jedynie obowiązek sądu oceny jej postanowień w świetle art. 385¹ – 385³ k.c. wobec prawidłowego ustalenia, że kredytobiorcom przysługiwał w tej sprawie status konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c. Przedstawioną w tym zakresie ocenę sądu I instancji, poprzedzoną ustaleniem istotnych w tej kwestii faktów, sąd apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własną.

W ocenie sądu apelacyjnego sąd okręgowy prawidłowo ocenił znaczenie złożonego przez powodów oświadczenia o akceptacji ryzyka walutowego i ryzyka zmiennej stopy procentowej. Wbrew stanowisku skarżącego, ich zapisy nie pozwalały powodom na zrozumienie rzeczywistego ryzyka walutowego łączącego się z faktem udzielenia im kredytu indeksowanego do (...). Przy czym, stanowisko sądu okręgowego nie wynika z założenia, jakoby Bank mógł przewidzieć przyszłe zdarzenia kształtujące rynek walutowy w kolejnych 30 latach. Stwierdził jedynie, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż powodom nie wyjaśniano w sposób przystępny działania mechanizmu indeksacji, zaś informacja o ryzyku walutowym była nie tylko niepełna, ale nawet myląca. Zapisy

przedłożonych w tej sprawie oświadczeń powodują raczej dezorientację konsumenta, działającego w zaufaniu do danych przedstawianych mu przez profesjonalną instytucję finansową, niż dają mu podstawę do trzeźwego oszacowania ekonomicznych konsekwencji zamieszczenia w umowie postanowień dotyczących indeksacji. Przy czym obowiązek dysponowania wiedzą fachową i uczciwego wykorzystania jej w kontaktach z kontrahentem spoczywa na przedsiębiorcy. W kontaktach tych konsument nie jest obowiązany do podejrzliwości i czynienia założeń, że bank zamierza wprowadzić go w błąd i celowo niedoinformować. Nie ma też obowiązku weryfikowania udzielanych mu przez przedsiębiorcę informacji, poszukiwania w innych źródłach wyjaśnienia wszelkich niejasności, sprzeczności, czy wreszcie ewentualnej nieprawdziwości przedstawianych mu informacji. Niewątpliwie też powodowie, zawierając sporną umowę działali w zaufaniu do Banku i jego pracowników, poprzestając na udzielonych im wyjaśnieniach i w dobrej wierze podpisując przedstawione dokumenty. Wbrew jednak zarzutom skarżącego, nie świadczy to o dysponowaniu wszechstronną wiedzą na temat nabywanego produktu, czy też o lekceważeniu swoich ważnych interesów, a o wprowadzeniu ich w błąd i stwarzaniu pozorów, jakoby zaoferowany im produkt był prosty i bezpieczny.

Wbrew też zarzutom apelacji, sąd okręgowy trafnie ustalił, że sporna umowa pozostawia pozwanemu pozbawioną kontroli ze strony kredytobiorców swobodę i dowolność w kształtowaniu kursów walut mających zastosowanie do umowy, co narażało ich na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji Banku w tym zakresie. Prawdopodobnie tej oceny nie zmienia bowiem to, że kwestie dotyczące ustalania i publikowania kursów regulował art. 111 Prawa bankowego oraz obiektywne mechanizmy działające na rynku międzybankowym. W świetle art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c. kwestie związane z warunkami działalności Banku na rynku międzybankowym, zasadami finansowania przez Bank źródeł jego działalności, a także ze społecznym, politycznym i gospodarczym środowiskiem, w których Bank tworzył wzorce umów wykorzystywane w obrocie z konsumentami, nie należą do przesłanek współdecydujących o tym, czy zakwestionowane postanowienia umowy zawartej przez strony mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Powołane w art. 385² k.c. „okoliczności zawarcia umowy” muszą być objęte wolą i świadomością obu stron, w dacie jej zawarcia. W przeciwnym razie nie sposób uznać je za miarodajne dla oceny zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami. Sąd okręgowy trafnie więc nie analizował powyższych kwestii podejmując badanie spornych klauzul, jako naruszających równowagę kontraktową stron. Być może miały one wpływ na przyjętą przez pozwanego politykę udzielania w roku 2007 kredytów indeksowanych kursem franka szwajcarskiego, nie decydują jednak o legalności sposobu ukształtowania wzajemnych stosunków stron spornej umowy kredytowej, przyjętych w jej zapisach. Tym bardziej, że nie były objęte treścią tej umowy i nie ma podstaw do przypisywania kredytobiorcy ich znajomości.

W konsekwencji, sąd apelacyjny uznał ustalenia faktyczne dokonane przez sąd I instancji za prawidłowe i przyjął je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Sąd okręgowy nie naruszył też art. 385¹ § 1 k.c. uznając sporne klauzule za niedozwolone, a w konsekwencji całą umowę za nieważną. Obecny dorobek orzecznicy dotyczący oceny zapisów „umów frankowych” zawieranych w latach 2005 – 2008 potwierdza trafność stwierdzenia, że umowy takie nie były co do zasady sprzeczne z art. 69 Prawa bankowego, w brzmieniu obowiązującym w tamtych latach. Tezie tej nie zaprzecza jednak dokonana w tej sprawie indywidualna ocena legalności spornych klauzul indeksacyjnych. Co wydaje się oczywiste w sytuacji, gdy ustawodawca zdecydował o potrzebie udzielenia konsumentom ochrony w postaci przewidzianej w art. 385¹ – 385³ k.c. w ślad za powołaną przez sąd okręgowy dyrektywą nr 93/13/EWG.

Nie ma przy tym racji strona skarżąca, podnosząc, że sąd okręgowy poprzestał na abstrakcyjnej kontroli wzorca umownego. Analiza uzasadnienia wyroku prowadzi do wniosku, że dokonano prawidłowej analizy klauzul waloryzacyjnych, a sąd przeprowadził ich kontrolę indywidualną, przedstawiając w tym zakresie jasny i przekonujący wywód, co sprawia, że orzeczenie poddaje się kontroli instancyjnej.

Przy czym, w ocenie sądu apelacyjnego, sąd I instancji trafnie uznał, że zakwestionowane przez powodów zapisy spornej umowy, wprowadzające mechanizm przeliczenia kwoty kredytu ze złotych na walutę obcą, a następnie nakazujące ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorców jako równowartości kwot ustalonych w walucie obcej

– zarówno jako spłaty kapitału, jak i zapłaty odsetek, określają główne świadczenia stron. Kształtują one bowiem główne świadczenie kredytobiorców, którzy zobowiązali się do zwrotu wykorzystanego kredytu, nie tylko wraz z odsetkami i innymi opłatami, ale przede wszystkim w kwocie ustalonej na skutek indeksacji kwoty kredytu do (...) według mechanizmu wynikającego z umowy i regulaminu. Co więcej, także drugie z ich świadczeń – odsetki – spłacane miało być na rzecz pozwanego w kwotach wyliczanych według tego samego mechanizmu. Podobnie, jak świadczenie wynikające z tzw. spreadu, który należy zakwalifikować jako specyficzną dla tej umowy, dodatkową prowizję, a więc wynagrodzenie zastrzeżone na rzecz kredytodawcy – a więc jedno z głównych świadczeń powodów na rzecz Banku. Przy czym, bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie było możliwe ustalenie kapitału i należności odsetkowych oraz spreadu, podlegających spłacie przez kredytobiorców w ramach realizacji ich podstawowego świadczenia wynikającego z umowy kredytowej, a więc ich głównych świadczeń na rzecz Banku. Zatem, klauzula indeksacyjna - ujęta jako całość - stanowiła element określający wysokość świadczenia strony powodowej. Skoro, stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, to obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu stanowi główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji, klauzula indeksacyjna w całości odnosić się miała bezpośrednio do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu frankowego, skoro wprost kształtowała wysokość świadczeń kredytobiorców, wynikających z tej umowy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17 i z 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18).

Sąd apelacyjny podziela też stanowisko sądu I instancji, że sporne postanowienia nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Nie ma przy tym znaczenia to, że w powszechnym odbiorze np. pojęcie kursu kupna i sprzedaży walut uchodzą za zrozumiałe i jednoznaczne. Zarzut niejednoznacznego sformułowania postanowień określających główne świadczenia stron (a w praktyce – świadczenia kredytobiorcy) wynika bowiem, nie z użycia w umowie pojęć niezrozumiałych, a z użycia mechanizmu odesłania do aktów pozaumownych, dokonywanych swobodnie przez kredytodawcę, mających jednak bezpośrednio znaczenie dla określenia sposobu ustalenia wysokości świadczeń obciążających kredytobiorców (tabele kursowe), jak również z zastosowania mechanizmu indeksacji bez wystarczającego poinformowania konsumentów o jego specyfice i związanych z nim zagrożeniach.

W tym kontekście za doniosłe uznać należy ustalenia sądu okręgowego dotyczące sposobu i zakresu poinformowania kredytobiorców o zasadach działania tego mechanizmu oraz o ryzyku walutowym. Należy też odwołać się do wyroku TSUE z 20 września 2017 r. (C-186/16 A. B. R.), w którym stwierdzono, że „Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem, o którym mowa w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować –potencjalnie istotne –konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.” W ocenie sądu apelacyjnego, sąd I instancji trafnie uznał, że w sprawie niniejszej Bank nie udowodnił, by zrealizował ten właśnie, ciężący na nim obowiązek informacyjny.

W szczególności, na podstawie spornych zapisów nie sposób ustalić wysokość świadczeń, do spełnienia których zobowiązani będą kredytobiorcy. Sposób uregulowania w umowie treści klauzuli indeksacyjnej, decydującej de facto o wysokości zadłużenia podlegającego spłacie przez powodów w ciągu kolejnych kilkudziesięciu lat, uzasadnia stwierdzenie, że jej mechanizm przedstawiono w umowie sposób niejednoznaczny, a najistotniejsze elementy pozostawiono dowolnej, bo nie ograniczonej jednoznacznymi kryteriami, decyzji Banku, co stanowi oczywiste i rażące naruszenie zasady równowagi kontraktowej stron, kształtujące prawa i obowiązki konsumentów w sposób sprzeczny

z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. A klauzule, które nie zawierają jednoznacznej treści i przez to pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumenta, jak wysokość i koszty zwracanego kredytu, są klauzulami niedozwolonymi.

Podpisane przez kredytobiorców oświadczenia o świadomości ryzyka kursowego i zmiennej stopy oprocentowania są więc pozbawione doniosłości. W stosunkach między stronami spornej umowy bowiem pozwany jest profesjonalistą w bardzo szczególnej i wrażliwej branży - osobą prawną utworzoną zgodnie z przepisami ustaw, działającą na podstawie zezwoleń uprawniających do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym (art. 2 Prawa bankowego). Kredytobiorcy natomiast mieli status konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c. Status obu stron przystępujących do zawarcia umowy był więc oczywiście różny i pozbawiony równowagi. Oferując konsumentom produkt tak skomplikowany i ryzykowny, jak umowa o kredyt hipoteczny indeksowany do waluty obcej, pozwany zobowiązany był zatem przedstawić im w sposób dostępny i pełny informacje na temat warunków, w jakich sam działa, jak również możliwych w ciągu trwania umowy - obciążających ich - ryzyk, a także wyjaśnić w sposób przystępny zasady działania umowy tego typu, z uwzględnieniem jej odmienności w porównaniu z umową kredytu udzielanego i spłacanego w walucie krajowej. Bez znaczenia jest więc to, czy w dacie podpisania umowy istniał odrębny przepis prawa, określający zakres wymaganych pouczeń. Obowiązek Banku w tym względzie wynikał bowiem z obowiązujących już wówczas w polskim porządku prawnym przepisów dotyczących ochrony konkurencji i konsumentów. W okolicznościach tej sprawy nie budzi zaś wątpliwości, że pozwany nie dostarczył powodowi takich informacji. W szczególności, żaden podpisany przez nich dokument nie uzasadnia stwierdzenia, że dostarczono im wymagane informacje. Zatem, choć niewątpliwie mieli oni co do zasady świadomość tego, że na przestrzeni czasu, na jaki sporna umowa została zawarta, kurs (...) może ulec zmianom, a z samej umowy niewątpliwie wynikało to, że Bank zastrzega sobie prawo pobierania spreadu przy każdej czynności związanej z indeksacją, nie sposób uznać, że pozwany zapewnił im dostęp do informacji pozwalających na realną ocenę nałożonego na nich ryzyka finansowego związanego z zawarciem takiej umowy. Co więcej, akceptując zawarcie umowy na warunkach proponowanych przez Bank, powodowie mieli pełne prawo pozostawać w przekonaniu, że oferowany im produkt był dla nich odpowiedni i korzystny. W ten sposób jednak Bank naruszał również zasady uczciwej konkurencji (w stosunkach z bankami, które przestrzegały zasad ochrony konsumentów).

W konsekwencji, sporne zapisy umowy kredytowej, dotyczące mechanizmu indeksacji, choć określają główne świadczenia stron, nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., co uzasadniało poddanie ich ocenie w świetle zasad określonych w art. 385¹ – 385³ k.c., a także uznanie ich za niedozwolone.

W tym zakresie sąd apelacyjny podziela ocenę zaprezentowaną przez sąd I instancji z tym uzupełnieniem, że zapisy dotyczące klauzuli indeksacyjnej są niedozwolone także i przede wszystkim z tego względu, że zostały zawarte w umowie bez wyjaśnienia kredytobiorcom ich rzeczywistego wpływu na sposób i możliwość realizowania przez nich umowy w toku kolejnych lat. Takie odniesienie się przez Bank do kontrahentów działających w zaufaniu do jego profesjonalizmu, a dysponujących znacznie mniejszą wiedzą o działaniu oferowanego im produktu, uzasadnia stwierdzenie, że zlekceważył ich prawa i bezpieczeństwo finansowe, przedkładając własny interes nad ich zaufanie do legalnie działającej instytucji kredytowej, a w konsekwencji naruszając też zasady konkurencji na rynku międzybankowym. Pod pozorem dostępnego i taniego kredytu oferował bowiem konsumentom – bez odpowiedniego uprzedzenia ich o tym - produkt niebezpieczny dla ich statusu majątkowego na przestrzeni kilkudziesięciu kolejnych lat.

Sąd apelacyjny podziela, z przyczyn wskazanych w ich uzasadnieniu, wyniki oceny dokonanej przez sąd okręgowy, a dotyczącej abuzywności postanowień wprowadzających mechanizm indeksacji, zasady wyznaczania kursów walut i zróżnicowania wysokości kursów przyjętych dla przeliczeń kwoty kredytu z PLN na (...), a następnie przeliczeń wysokości wymaganej spłaty z (...) na PLN. Ich wadliwość wynika bowiem stąd, że kredytobiorca zobowiązał się wprowadzić zwrócić wykorzystaną kwotę kredytu wraz z odsetkami i opłatami, lecz rzeczywista suma odpowiadająca wymaganemu świadczeniu w PLN miała być ustalana według zasad jednostronnie wyznaczanych przez Bank, poza jakąkolwiek kontrolą kontrahenta. Przedstawioną w tym względzie przez sąd okręgowy ocenę zapisów dotyczących

bankowej tabeli kursów walut sąd apelacyjny w całości podziela. Przy czym bez znaczenia pozostaje to, czy Bank posiadał wewnętrzne regulacje w tym względzie oraz wymagania związane z działaniem na rynku międzybankowym i ich przestrzeganiem, skoro pozostawały one poza zapisami umowy, a więc poza kontrolą i świadomością kredytobiorców. A klauzule, które nie zawierają jednoznacznej treści i przez to pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumenta, jak wysokość i koszty zwracanego kredytu, są klauzulami niedozwolonymi.

Jak też trafnie uznał sąd okręgowy, pozbawione doniosłości są twierdzenia pozwanego dotyczące sposobu wykorzystywania przez niego uprawnień wynikających z umowy, a także to, czy i jakie możliwości skorzystania z przewalutowania powód miał w rzeczywistości. Kwestie te dotyczą bowiem tego, w jaki sposób strony wykonywały umowę, która ostatecznie okazała się nieważna. Sporne zapisy podlegają zaś ocenie według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385² k.c.). Nawet więc rzetelne względem kontrahentów działanie Banku nie ma znaczenia w sytuacji, gdy zapisy zawarte w umowie uchybiają zasadom równowagi kontraktowej stron.

Zarzuty apelacji w tej części uzasadnione zostały przez skarżącego poprzez ponowne odwołanie się do niespornej przecież tezy o legalności kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz do twierdzenia, że kredyt frankowy był znacznie korzystniejszy dla konsumentów, niż złotowy, co miałyby przesądzać o tym, że sporna umowa nie narusza rażąco ich interesów. Rozumowanie to jest jednak oczywiście nietrafne w sytuacji, w której ocenie sądu podlega konkretna umowa zawarta przez strony, zaś skarżący dokonuje porównania abstrakcyjnie ujętego odniesienia kredytu do waluty obcej z warunkami bliżej nie sprecyzowanego kredytu złotówkowego.

W sprawie niniejszej nie ma też znaczenia, czy rzeczywiście kredyt odniesiony do waluty obcej był i jest co do zasady korzystniejszy dla powodów od zwykłego kredytu złotówkowego. Co więcej, twierdzenie takie nie nadaje się do weryfikacji. Przedmiotem sporu była bowiem konkretna umowa podpisana przez strony, oceniana incydentalnie, według stanu na datę jej zawarcia, przy użyciu kryteriów odpowiadających wymogom art. 385¹ § 1 i 3 k.c. oraz art. 385² k.c. W sytuacji też, gdy abuzywność spornych klauzul wynika stąd, że wprowadzają do umowy niejasny i niepoddający się weryfikacji mechanizm ustalania przez Bank kursów waluty, pozostawiający mu swobodę decyzyjną w kwestii dotyczącej szeroko rozumianych kosztów kredytu, jakie mieli ponieść kredytobiorcy, pozbawione doniosłości są zarzuty apelacji dotyczące błędnego ustalenia przez sąd okręgowy zakresu ryzyka Banku związanego z faktem zawarcia umowy kredytu indeksowanego. Ostatecznie bowiem to nie nierównomierny rozkład ryzyka między stronami zadecydował o abuzywności spornych klauzul, a brak rzetelnego poinformowania konsumentów o ich ryzyku oraz sformułowanie umowy w sposób przyznający Bankowi uprawnienie do arbitralnego określania wysokości ich świadczeń.

W tej ostatniej kwestii sąd okręgowy nie uchybił zasadom wykładni oświadczeń woli i trafnie uznał, że zawarty w umowie i regulaminie opis stosowanych przez Bank tabel kursów nie odwołuje się do jakichkolwiek obiektywnych i poddających się weryfikacji kryteriów ich ustalania. Pozostawiają one Bankowi nieograniczoną swobodę wyboru, nie tylko kursów, lecz również ich wpływu na wartości ustalone w tabeli. Wywody apelacji dotyczące prawidłowego rozumienia tych zapisów odwołują się zaś do sposobu, w jaki Bank w praktyce realizował swoje uprawnienie, co w tej sprawie pozbawione jest doniosłości.

Powyższe czyni niezasadnymi podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 385² k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. oraz przepisów regulujących zasady wykładni oświadczeń woli i sposobu wykonywania zobowiązań, a także przeprowadzenia jedynie kontroli abstrakcyjnej spornych zapisów, bez odniesienia się do szeregu okoliczności mających miejsce w dacie zawarcia umowy.

Sąd apelacyjny stoi też na stanowisku, że skoro postanowienia dotyczące klauzuli indeksacyjnej określają główne świadczenia stron, ich bezskuteczność uzasadnia stwierdzenie nieważności spornej umowy. To, że w świetle art. 385¹ § 1 k.c. nie wiążą one kredytobiorców, przesądza bowiem o upadku umowy, jaką strony zamierzały zawrzeć. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. wydanym w sprawie V CSK 382/18, w ślad za Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w takiej sytuacji stwierdzenie abuzywności klauzuli ryzyka walutowego jest

równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy w stosunku do zamierzonej, że jej utrzymanie nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością). Podobne stanowisko prezentuje także Sąd Najwyższy w orzeczeniach wydanych w sprawach III CSK 159/17 i I CSK 242/18. A w sprawie niniejszej nie budzi wątpliwości, że wolą stron było zawarcie umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej ((...)), a nie innego kredytu, w tym walutowego lub w PLN. Skoro postanowienia umowy określające rodzaj kredytu i główne świadczenia kredytobiorców okazały się abuzywne, a przez to ich nie wiążą, umowa, którą strony zamierzały zawrzeć została zniweczona. Nie jest więc zasadny zarzut naruszenia art. 385¹ § 2 k.c. poprzez stwierdzenie nieważności umowy.

W ocenie sądu apelacyjnego pogląd sugerujący rozważenie przez sąd utrzymania w mocy umowy kredytu „okrojonej” o klauzulę waloryzacyjną, nawiązujący do stanowisk zawartych w wyrokach Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r.), (III CSK 159/17); z 9 maja 2019 r. (I CSK 242/18 z 29 października 2019 r. (IV CSK 308/18) i z 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18), nie zasługuje na akceptację. Orzeczenia te bazowały bowiem na stanowisku, że postanowienie umowy kredytu, zawierające uprawnienie banku do przeliczenia sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej, nie dotyczy świadczeń głównych stron w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 zdanie drugie k.c. Sąd apelacyjny odrzuca jednak ten pogląd. W konsekwencji, zaakceptowanie z jednej strony aktualnie jednolitej linii orzeczniczej Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Sądu Najwyższego, opartej na tezie, że klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy, gdyż odnoszą się do elementów przedmiotowo istotnych kredytu bankowego, a zatem do oddania i zwrotu sumy kredytowej i wysokość tej sumy wprost kształtują, pozostaje w sprzeczności z przyjęciem, że wyeliminowanie tego mechanizmu pozwala na zachowanie tożsamości umowy w ramach essentialii negotii. Uznanie więc, że usunięcie klauzuli indeksacyjnej nie prowadzi do przekształcenia umowy w kontrakt o odmiennej istocie i charakterze, klóci się z jednoczesnym przypisaniem tej klauzuli cech warunku określającego podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i z tego względu ją charakteryzującego (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: z dnia 30 kwietnia 2014 roku w sprawie C-26/13, Á. K., H. R. przeciwko (...), pkt 49-50, z dnia 26 lutego 2015 roku w sprawie C-143/13, B. M. i I. O. M. przeciwko S.C. (...) România SA, pkt 54, z dnia 23 kwietnia 2015 roku w sprawie C-96/14, J.-C. V. H. przeciwko (...) SA, pkt 33, dnia 20 września 2017 roku, w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 35). Za takie uznawane są właśnie postanowienia, które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy - konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: z dnia 20 września 2017 roku, w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 37, z dnia 20 września 2018 roku, w sprawie C-51/17, (...) Bank (...). I (...) Faktoring K. Z.. przeciwko T. I. i E. K., pkt 68, z dnia 14 marca 2019 roku, w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank Hungary Z., pkt 48, z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...), pkt 44 i Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18).

W ocenie sądu apelacyjnego przyjęcie poglądu, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji (stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określającego sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego) identyfikują główne świadczenie kredytobiorcy, jest wystarczające do wykazania tezy, że ze względów prawnych sporna umowa po usunięciu z niej niedozwolonych postanowień nie może obowiązywać. Usunięcie z umowy zapisów określających główne świadczenia stron prowadzi bowiem do jej nieodwracalnej, poważnej deformacji.

Nie można także zgodzić się z koncepcją, że łączenie stopy (...) z kredytem złotowym, choć nietypowe, jest konstrukcyjnie dopuszczalne. Po pierwsze, takie rozwiązanie nie występuje w obrocie prawnym, gdyż stanowi zaprzeczenie sprzężenia pomiędzy wskaźnikiem (...), a zmianami kursu waluty, decydującymi o wysokości kapitału. Po drugie, unieruchomienie kwoty kredytu na skutek usunięcia klauzuli indeksacyjnej zaburza ten mechanizm w zestawieniu z pozostawionym całkowicie nieadekwatnym do tej sytuacji zmiennym oprocentowaniem (...), prowadząc do rozwiązań, nie tylko nie objętych nawet hipotetyczną wolą stron, ale przede wszystkim obiektywnie prawnie i ekonomicznie wadliwych (przy wskaźniku (...) ujemnym i wyższym niż marża następuje zmniejszenie kapitału złotówkowego). Taką umowę należy więc ocenić, jako twór całkowicie sztuczny - niespotykany i nieuzasadniony z punktu widzenia prawnego, jak i ekonomicznego.

Jeśli natomiast chodzi o przeszkody faktyczne i techniczne utrzymania umowy, to w pierwszej kolejności należy stwierdzić, że zgodnie z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej badaniu podlega jedynie to, czy utrzymanie umowy jest prawnie możliwe, co musi zostać zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia (por. wyrok z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...), pkt 39 i powołane w nim orzeczenia). Zgodnie z punktem 4.3.2 zawiadomienia Komisji Europejskiej - Wytycznych dotyczących wykładni i stosowania dyrektywy Rady w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich z dnia 27 września 2019 roku (Dz.U. UE 2019/C, nr 323, s. 4 i n) to, czy możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku umownego, wymaga „oceny prawnej na podstawie obowiązującego prawa krajowego.” Jak zaś trafnie uznał sąd I instancji, w polskim systemie prawa materialnego nie ma przepisów o charakterze dyspozytywnym, w świetle których taki stosunek prawny może trwać nadal.

Nie jest w szczególności uzasadnione twierdzenie, jakoby dopuszczalne było dokonanie wykładni oświadczeń woli stron przy uwzględnieniu art. 358 § 2 k.c., skoro nie istniał on wówczas (w dacie podpisania umowy, będącej również datą zaistnienia bezskuteczności spornych klauzul) w obrocie i jak trafnie uznał sąd okręgowy – jego dyspozycja nie odnosi się do sytuacji istniejącej w sprawie niniejszej. Z tych samych przyczyn wykluczone jest zastosowanie w sprawie w miejsce postanowień abuzywnych np. art. 24 ust. ustawy o Narodowym Banku Polskim, jako mającego charakter ogólny, którego ratio legis nie jest zastępowanie luk w umowie wywołanych wyeliminowaniem z niej postanowień niedozwolonych, a także art. 3 ust 1 pkt 1 ustawy o kredycie konsumenckim, skoro weszła o na w życie w roku 2011, a przez to nie mogła znaleźć zastosowania do oceny postanowień umowy z roku 2007. Przepisem uzupełniającym lukę nie jest także art. 41 Prawa wekslowego z uwagi na dedykowanie jego stosowania do zobowiązań wekslowych. Skarżący nie wykazał też w toku procesu, by podpisując umowę strony uwzględniały rozwiązania przyjęte w innych aktach prawnych lub bliżej nie określone, „obowiązujące” obyczaje i praktyki. Nie jest też zrozumiałe, jakie zasady współżycia społecznego, miały zdaniem skarżącego, wchodzić w skład spornej umowy w miejsce postanowień abuzywnych. Wywody apelacji w tej części mają więc charakter jedynie spekulacji myślowych, które nie mogą się ostać po poddaniu ich weryfikacji w świetle dowodów zgromadzonych w toku procesu, a także twierdzeń samego pozwanego, który broniąc się przed żądaniem powodów zaprzeczał abuzywności postanowień umowy, a więc czuł się związany nimi, nie zaś zasadami, które obecnie stara się wywieść z norm generalnych. Czyni to również niezasadnym zarzut naruszenia art. 385¹ § 2 k.c.

Sąd apelacyjny zważył ponadto, że art. 385¹ § 2 k.c. służy utrzymaniu umowy, której niektóre jedynie zapisy nie wiążą konsumenta, nie zaś konstruowaniu innej umowy, w miejsce tej, którą strony zamierzały zawrzeć. Zaprezentowana w apelacji teza o obowiązku sądu „utrzymania umowy” w sytuacji, gdy brakuje w niej postanowień dookreślających sposób spełnienia świadczenia przez kredytobiorców, jest w świetle art. 385¹ § 2 k.c. całkowicie bezpodstawną. Zasada związania stron postanowieniami umowy, które nie zostały uznane za niedozwolone, nie jest bowiem równoznaczna z możliwością „skomponowania” jej treści z użyciem dowolnie dobranych przepisów prawa materialnego, czy bliżej nie określonych „obyczajów”. W tej kwestii sąd okręgowy nie sprzeniewierzył się też zasadom określonym w Dyrektywie 93/13/EWG.

Sąd okręgowy trafnie też uznał, że podpisanie przez strony aneksu do nieważnej umowy nie mogło wywrzeć skutku w postaci uregulowania - naprawy łączącego je stosunku prawnego. Taka decyzja winna bowiem wynikać wprost z aneksu lub też zostać jasno wyrażona przed jego podpisaniem, co w tej sprawie nie miało miejsca. Należy też podkreślić, że ciężar dowodu w tym przedmiocie spoczywał na pozwanym, jako stronie, która się na niego powołuje. Tymczasem pozwany żadnego dowodu potwierdzającego wolę stron uregulowania wzajemnych stosunków wobec wadliwości uprzednio zawartej umowy, nie przedstawił.

Sąd apelacyjny podziela zatem zaprezentowaną przez sąd okręgowy ocenę spornych zapisów umowy, dotyczących indeksacji, w świetle art. 385¹ – 385³ k.c. Przy czym ta część aktywności orzeczniczej sądu, która prowadzi do ustalenia, iż postanowienia umowne dotyczące indeksacji są niedozwolone i w konsekwencji nie wiążą powodów będących konsumentami, nie wynika z oceny dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., a z zastosowania przepisów

prawa materialnego. Nie sposób też uznać, jak postuluje skarżący, że strony pozostają związane umową w pozostałym zakresie, zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c.

Nie są więc uzasadnione podniesione w apelacji Banku zarzuty naruszenia przez sąd okręgowy przepisów prawa materialnego, szczególnie że część z nich ferowana jest z całkowitym ominięciem istoty zastosowanych w tej sprawie instytucji służących ochronie konsumentów w relacjach z przedsiębiorcami. Apelujący odwołuje się do sposobu wykonywania umowy przez strony, a tezę o równowadze kontraktowej stron uzasadnia opisem zasad działania rynku międzybankowego i nieweryfikowalną tezę o tym, jakoby tzw. kredyt frankowy miał być korzystniejszy dla konsumentów od kredytu złotówkowego. Feruje też postulat utrzymania umowy nawet w sytuacji, gdy jej zapisy określające główne świadczenia konsumentów mają charakter postanowień niedozwolonych w świetle art. 385¹ § 1 k.c. i go nie wiążą, nie dostrzegając, że ich eliminacja prowadzi do niedopuszczalnego zniekształcenia charakteru stosunku prawnego, który strony zamierzały nawiązać.

Należy też podkreślić, że spór rozstrzygany w tej sprawie dotyczy stosunków powodów z Bankiem, wynikających z faktu sprzeniewierzenia się przez Bank obowiązkowi oferowania konsumentom umów zgodnych z dobrymi obyczajami i nie naruszających ich interesów w sposób rażący. Żądania powodów zmierzają więc do przywrócenia sprawiedliwej równowagi w ich stosunkach z Bankiem, a przez to nie mogły być postrzegane, jako zagrażające „sprawiedliwości społecznej” i w pełni zasługiwały na uwzględnienie.

W sytuacji zaś upadku spornej umowy prowadzącego do jej nieważności z datą jej podpisania, kwestia abuzywności zawartych w niej zapisów dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego pozbawiona jest doniosłości. Zapisy te stanowią bowiem integralną część umowy kredytowej, dotyczącą zabezpieczenia udzielonego kredytu. Nieważność umowy równoznaczna jest więc także z ich nieważnością.

W konsekwencji, sąd I instancji trafnie badał zgłoszone przez powodów żądania zapłaty w świetle art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Sąd apelacyjny podziela też jego pogląd, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie są dłużnikami Banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (tak też Sąd Najwyższy w uchwale z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20). Pogląd ten znajduje obecnie oparcie w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, mającej moc zasady prawnej. Wynika on z analizy treści art. 405 k.c., w świetle którego, gdy dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia powstaje tyle odrębnych stosunków zobowiązujących do jego zwrotu, ile było stron nieważnej czynności prawnej, które w jej wyniku odniosły korzyść. I tak kredytobiorca ma obowiązek zwrotu na rzecz banku kapitału, a bank na rzecz kredytobiorcy uiszczonych przez niego rat. Przy tym możliwe jest wzajemne potrącenie świadczeń. Do tego wymagana jest jednak wola obu lub jednej strony, która musi wyrazić się oświadczeniem o potrąceniu. Skorzystanie z zarzutu potrącenia zależy od woli stron, a nadto w obecnym stanie prawnym jest obwarowane dodatkowymi wymogami, o których mowa art. 203¹ k.p.c.

Roszczenia powodów nie niweczy również przywołany przez pozwanego art. 409 k.c. Skoro bowiem nieważność umowy jest skutkiem jej konstrukcji narzuconej przez pozwanego, to nie może być mowy o braku konieczności liczenia się z obowiązkiem zwrotu. Niezależnie od powyższego, okoliczności przytaczane przez pozwanego nie prowadzą do wniosku o bezpowrotnym zużyciu korzyści – nie może być o nim mowy w przypadku świadczenia pieniężnego spełnionego nienależnie na rzecz przedsiębiorcy, którego istotą działalności jest obrót pieniędzmi. Nie sposób też postawić znaku równości między zużyciem, czy utratą wzbogacenia (które w tym przypadku nie nastąpiło bezproduktywnie), a obracaniem przez Bank środkami pozyskiwanymi od kredytobiorców w ramach świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej umowy. Również zasady współzycia społecznego nie mogą, w zwykłych okolicznościach, uniemożliwiać zwrotu konsumentowi odzyskania świadczeń spełnionych przez niego w wykonaniu nieważnej umowy. Nie sposób więc podzielić stanowisko Banku, jakoby roszczenie powodów zniweczył fakt spełnienia się okoliczności wskazanych w art. 411 pkt 2 i 4 k.c. Sąd okręgowy trafnie bowiem uznał, że powodowie spełniali świadczenie w wykonaniu umowy, która okazała się nieważna. Zatem nie ma podstaw, by

przypisać im nadużycie prawa w stosunkach z Bankiem, skoro domagają się jedynie zwrotu świadczenia spełnionego na jego rzecz bez podstawy prawnej. Tym bardziej nie ma podstaw, by uznać, że realizując nieważną umowę powodowie spełniali niewymagalne jeszcze świadczenie z tytułu zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia względem Banku. Natomiast rozważanie „uczciwości” żądań powodów w konfrontacji z sytuacją innych osób uczestniczących w obrocie jest bezprzedmiotowe, skoro nie one były stroną stosunków prawnych, z których powodowie wywodzą swoje uprawnienie do żądania od pozwanego zapłaty.

Sąd apelacyjny nie podzielił jedynie ustaleń sądu I instancji dotyczących daty wymagalności świadczeń należnych powodom. Zgodnie bowiem z uchwałą Sądu Najwyższego podjętą w sprawie III CZP 6/21, mającą moc zasady prawnej: „Jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna.” Chwilę tę dla obu stron wyznacza zaś zasada, że choć niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, to jednak może on udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. Samo jednak wystąpienie przez konsumenta z żądaniem restytucyjnym opartym na twierdzeniu o całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy kredytu nie może być uznane za równoznaczne z zakończeniem stanu bezskuteczności zawieszonyj tej umowy, jeżeli nie towarzyszy mu wyraźne oświadczenie konsumenta, potwierdzające otrzymanie wyczerpującej informacji. W toku postępowania sądowego brak takiego oświadczenia może zaś być substytuowany przez uczynienie zadość obowiązkowi informacyjnemu przez sąd, a podtrzymanie żądania restytucyjnego przez konsumenta - po uzyskaniu stosownej informacji - będzie równoznaczne z odmową potwierdzenia klauzuli i (ewentualnie) ze sprzeciwem co do udzielenia mu ochrony przed konsekwencjami całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy.

Zdaniem sądu apelacyjnego, powód wyraził wolę jednoznacznie dopiero w toku postępowania apelacyjnego. Sąd I instancji wiązał to zdarzenie już z faktem doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. Jednak zawarte w tym piśmie wywody prawne nie mogą być uznane za jednoznaczny deklarację oparcia żądań na przepisach o ochronie konsumentów, a także wyraz woli zakończenia stanu bezskuteczności zawieszonyj konkretnych – wadliwych zapisów umowy. Podobnie ocenić należy wskazaną w pozwie podstawę faktyczną i prawną powództwa. Nie można też wiązać ewentualnych skutków w tym zakresie z enigmatycznym pouczeniem wynikającym z pkt 8 zarządzenia z 20 lipca 2021 r., którego doręczenie powodom budzi zresztą wątpliwości.

W sprawie niniejszej zatem dopiero złożenie przez powodów przed sądem apelacyjnym w dniu 9 listopada 2022 r. (k. 305 - 306) oświadczenia potwierdzającego otrzymanie stosownej informacji oraz wyrażającego wolę podtrzymania żądania restytucyjnego, zakończyło stan bezskuteczności zawieszonyj, co uzasadnia przyjęcie, że dopiero z dniem powiadomienia go o tym (na rozprawie 16 listopada 2022 r.) pozwany pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia dochodzonego w tej sprawie. Powyższe przesądza zaś o tym, że żądanie odsetkowe za okres wcześniejszy jest nieuzasadnione i podlega oddaleniu (art. 481 § 1 k.c.). Równocześnie, nie jest zasadny podnoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia nie ma bowiem charakteru okresowego, a stało się wymagalne dopiero z chwilą złożenia przez konsumentów jednoznacznego oświadczenia potwierdzającego wolę podtrzymania żądania restytucyjnego (co zostało już jednoznacznie przesądzone w orzecznictwie).

Powyższe przesądza o zmianie zaskarżonego orzeczenia częściowo w punkcie drugim na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W ocenie sądu apelacyjnego rację ma pozwany, co do zasady, że w sprawie niniejszej nie zachodzą wskazane w art. 369 k.c. okoliczności uzasadniające istnienie po stronie powodów solidarności ich wierzytelności względem Banku. Jednak, w świetle art. 367 § 1 k.c., zasądzenie dochodzonej należności na ich rzecz solidarnie nie krzywdzi pozwanego i nie jest dla niego bardziej niekorzystne, niż zasądzenie jej w częściach równych, stosownie do art. 379 § 1 i 2 k.c. Zarzuty apelacji w tym względzie są więc pozbawione doniosłości (art. 384 k.p.c.).

Odnosząc się zaś do podniesionego przez Bank zarzutu zatrzymania sąd apelacyjny zważył, że zgodnie z art. 497 k.c. w zw. z art. 496 k.c. jest on dopuszczalny w razie nieważności umowy wzajemnej. Mając też na uwadze, że ratio legis art. 496 k.c. oraz art. 497 k.c. sprowadza się do tego, że jedna strona nie powinna być zmuszana do zwrotu tego, co otrzymała, jeśli jednocześnie nie otrzymuje zwrotu tego, co sama świadczyła, sąd apelacyjny uznał, iż dopuszczalne jest zgłoszenie takiego zarzutu w procesie o zwrot świadczenia, warunkowo czy też ewentualnie, podobnie jak za dopuszczalne uznaje się zgłoszenie ewentualnego zarzutu potrącenia. Prawo zatrzymania służy jednak stronom jedynie w razie nieważności umowy wzajemnej, przy której obowiązuje zasada ekwiwalentności wzajemnych świadczeń. Jednak, umowa kredytu określona w art. 69 Prawa bankowego do takich umów nie należy. Zgodnie z art. 487 § 2 k.c. umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej. Tymczasem poprzez zawarcie umowy kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy, na czas oznaczony w umowie, kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Oddanie do dyspozycji środków pieniężnych ma zapewnić kredytobiorcy ich wykorzystanie w sposób odpowiadający jego interesom określonym w umowie kredytowej. Natomiast roszczenie kredytodawcy (banku) o zwrot kredytu powstaje dopiero po wykorzystaniu odpowiedniej sumy kredytowej przez kredytobiorcę. Choć więc jest to umowa dwustronnie zobowiązująca, wzajemne świadczenia stron nie są ekwiwalentne. Zarzut zatrzymania nie mógł odnieść skutku w tej sprawie także z tego względu, że służy on zabezpieczeniu roszczenia drugiej strony w sytuacji zgłoszenia żądań z umowy wzajemnej, nie zaś wstrzymaniu skuteczności wyroku zasądzonego. W sprawie niniejszej zaś pozwany miał możliwość realizacji swoich roszczeń w drodze zarzutu potrącenia zgłoszonego w sposób odpowiadający wymogom art. 203¹ k.p.c.

W pozostałej części, uznając apelację pozwanego za pozbawioną podstaw faktycznych i prawnych, sąd apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c. oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z zasadą ustanowioną w art. 100 zd. 2 k.p.c. (przy przyjęciu, że pozwany uległ powodom w postępowaniu apelacyjnym – co do meritum sprawy – niemalże w całości).

Ksenia Sobolewska - Filcek